

Na Wawelu.

(Prawa autorskie i reprodukcji zastrzeżone).

Z wielkim pietyzmem i z całą gruntownością fachową prowadzone jest dzieło odnowienia naszej Akropolii narodowej, tego historycznego monumentu, którego losy tak żywo obchodzą każdego Polaka. Podwójny interes budzi w nas restauracja wawelskiego zamku: patriotyczny i artystyczny. Nic tedy dziwnego, że radzibyśmy jak najprędzej oglądać w całej królewskiej wspaniałości tego Feniksa, powstałego z popiołów, doczekać się wreszcie chwili, gdy zatarte zostaną ślady pobytu tych, co świętokradzką ręką bezczęścili najdroższą pamiątkę naszej lepszej przeszłości.

Pewna niecierpliwość, okazywana na tym punkcie przez naszą opinię publiczną, powinna jednak ustąpić miejsca spokojnemu oczekiwaniu, zważywszy, że nad restauracją czuwa komitet, złożony z ludzi, ożywionych najlepszymi chęćmi i że jej kierownictwo spoczywa w rękach bardzo zdolnego, sumiennego i energicznego architekta, jakim jest p. Zygmunt Hendel. Ołzywające się w prasie uwagi o szczegółach dokonanych już lub zamierzonych prac restauracyjnych, są bardzo pożądane — o ile kieruje nimi dobra wola — bo ewentualnie mogą zostać uwzględnione, a w każdym razie dowodzą, jak pilnie śledzi nasze społeczeństwo to, co się czyni na wzgórzu wawelskiem.

Rzecz prosta, że restauracja tak mocno zniszczonego, a przytem niejednolitego zabytku budownictwa, jak Zamek królewski na Wawelu, musi przedstawiać kolosalne trudności techniczne, a pod względem artystycznym dawać pole do silnych kontrawersyj. Do dziś dnia



Fot. aparatem redakc. W. Lis.

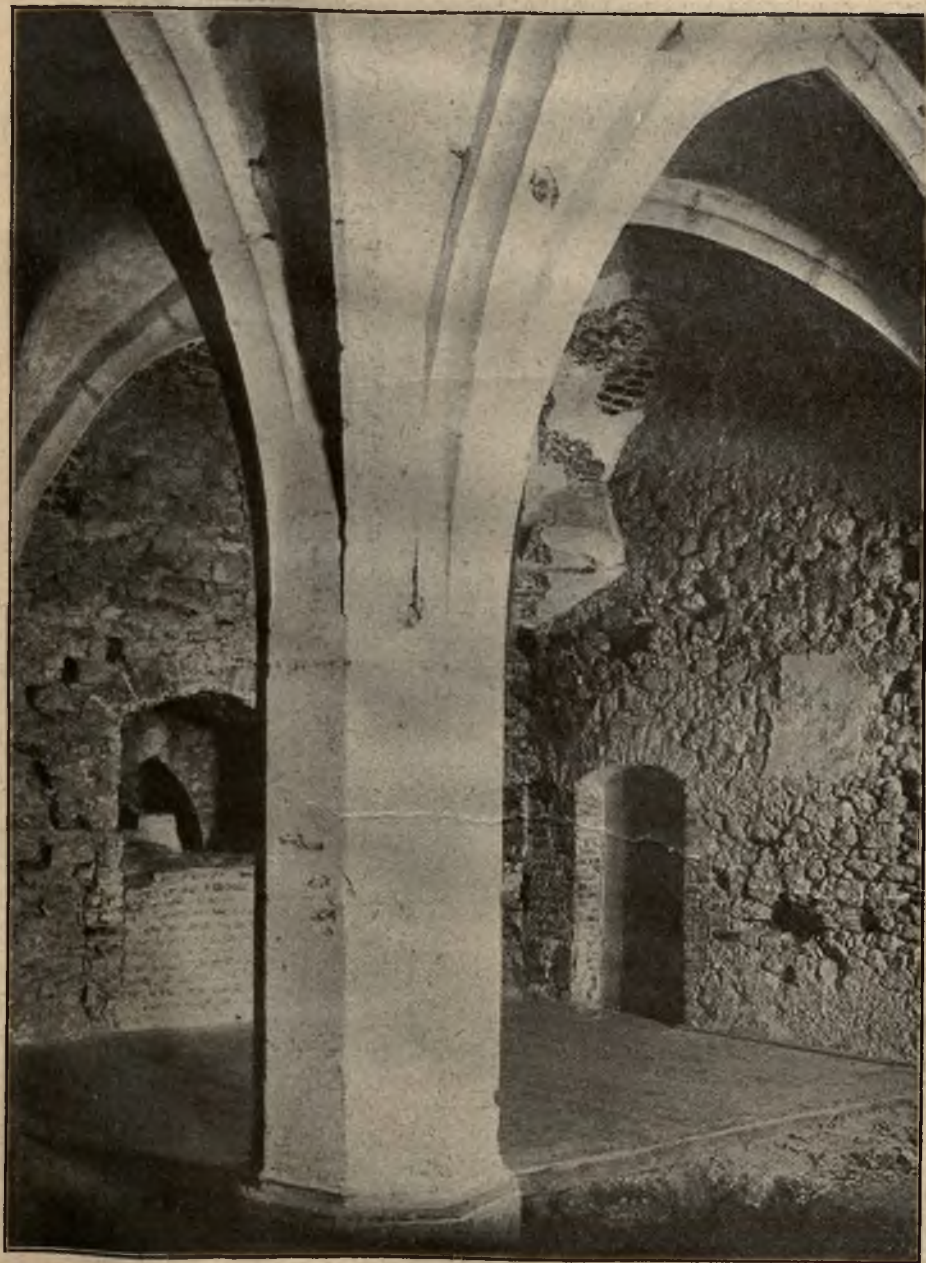
Na Wawelu: Brama główna od strony dziedzińca zamkowego.

konserwatorzy i architekci podzieleni są na dwa obozy w sprawie restauracji budowli historycznych. Jedni skłaniają się ku gruntownym przeróbkom, mającym na celu przywrócenia danej budowli — o ile można — pierwotnego wyglądu — drudzy są za utrzymaniem restaurowanego obiektu w takim, mniej więcej stanie, w jakim dochował się do naszych czasów.

Zdaje się jednak, że najlepsza metoda leży pośrodku i tej właśnie trzymają się: komitet restauracyjny oraz p. Hendel. Zasada się ona mianowicie na tem, aby tylko tam dążyć do przywrócenia pierwotnego stanu budynku, gdzie mamy pewność, jak ongi wyglądał, w razach zaś wątpliwych, aby uszanować w ciągu wieków powstałe przeróbki i dodatki — a przede wszystkim opierać się na tem, aby unikać szablону.

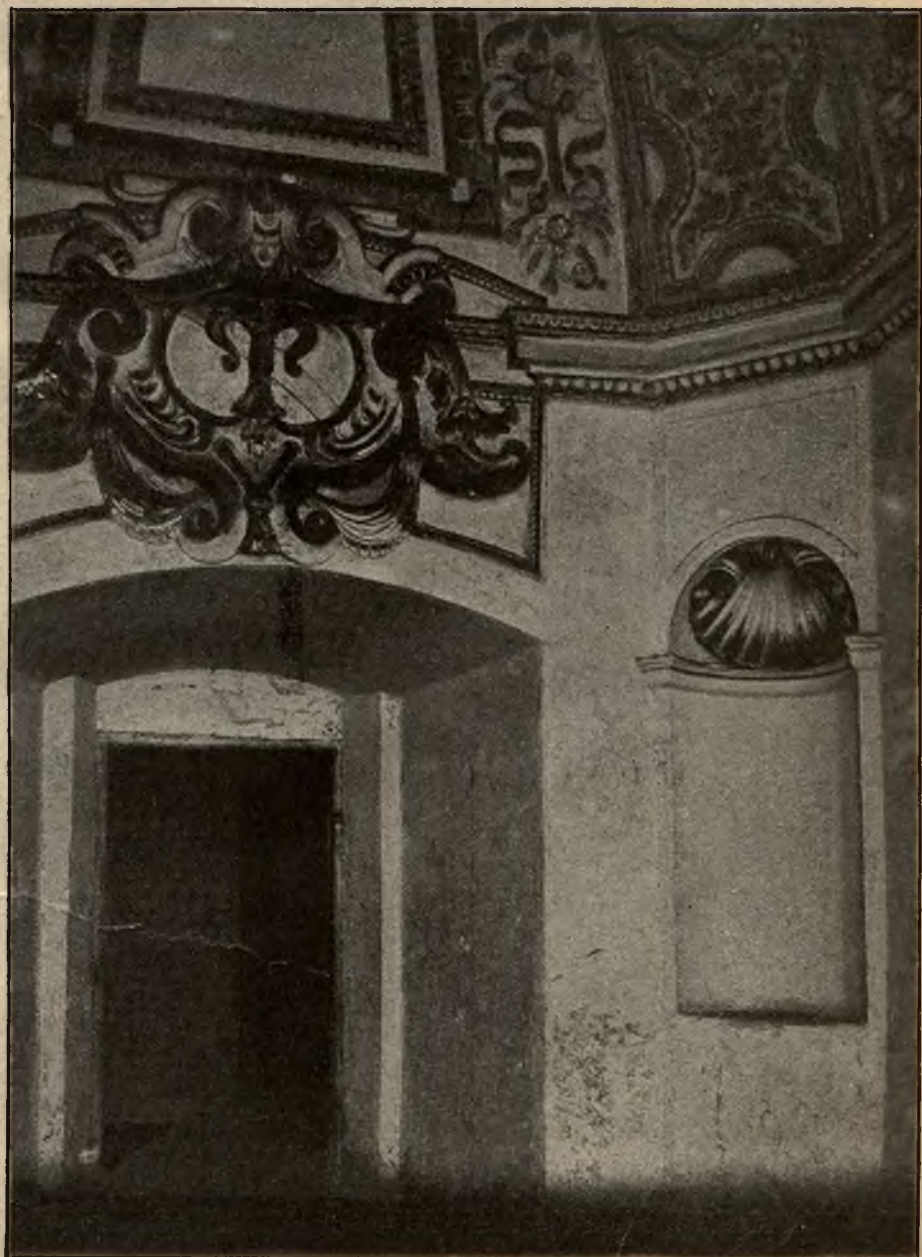
Przewodnia myśl, którą kieruje się p. Hendel, wymaga w pierwszym rzędzie gruntownego do najdrobniejszych szczegółów zapoznania się z restaurowanym budynkiem. Temu też zawdzięczamy, że dopiero dzięki jego usiłowaniom w tym kierunku, zapoznaliśmy się z pięknosciami architektonicznymi, jakie kryje w swym wnętrzu dawna siedziba naszych królów. Weźmy n. p. przeszliczną salę, tzw. „Kazimierzowską“, zbudowaną pierwotnie przez Łokietka, a zasklepioną przez Kazimierza W. Badania w niej wykonane przez p. Hendla, przyniosły nader ciekawe rezultaty, odkryły całą jej piękność i stanowią cenny przyczynek do historii powstania budowli zamkowej.

Podobne badania murów, sklepień, podłóg, posadzek, kominów etc. przeprowadził p. Hendel w całym Zamku, odkrywając przytem mnó-



Fot. aparatem redakc. W. Lis.

Na Wawelu: Tak zwana sala »Kazimierzowska«, której sklepienie wspiera się na jednym filarze.



Fot. aparatem redakc. W. Lis.

Na Wawelu: Wnętrze gabinetu królewskiego, zwanego »na słówko«, obok baszty Zygmunta III.